

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji: odzienne: z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-iej.
KSIEGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO“ — II ALEJA 26.

GENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadsyłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skóne: fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach trilkrotnych rabat.

Nr 67.

Częstochowa, sobota 23 marca 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Dymisja rządu francuskiego. Indje domagają się wolności.

Izba poselska głosowała przeciw Daladierowi.

Bruksela, 22 marca. Francuska Izba deputowanych zebrała się w godzinach wieczornych na tajne posiedzenie, które bez przerwy trwało do godz. 4.30 nad ranem. — Posiedzenie zakończono głosowaniem. Jak donoszą z Paryża, wynik tego głosowania był następujący: Zśród wszystkich deputowanych, których ogólna liczba wynosi 550, jedynie 239 głosowało za udzieleniem rządowi wotum zaufania, natomiast 303 deputowanych wstrzymało się od głosu. Jeden z deputowanych, mianowicie niezależny poseł Delaunay opowiedział się wyraźnie przeciwko rządowi. Siedmiu deputowanych, którzy przebywają na urlopie, nie brało udziału w posiedzeniu.



Daladier, premier dymisjonowanego rządu francuskiego.

Deputowani w liczbie 306, którzy wstrzymali się od głosowania, należą do następujących ugrupowań politycznych: Lewica 157 deputowanych stronnictwa socjal-demokratycznego, szereg deputowanych francuskiej Unii, niemal wszyscy deputowani socjalistyczni oraz Unii republikańskiej, wreszcie część grupy deputowanych niezależnej lewicy. Ze stronnictwa prawicowych wstrzymało się od głosowania 20-tu deputowanych, a mianowicie członkowie federacji republikańskiej oraz demokratycznej Alliance i grup zaprzyjaźnionych z tą ostatnią.

O godz. 10.30 przed południem przybył Daladier wraz z członkami gabinetu do pałacu prezydenta republiki na Polach Elizejskich celem zakomunikowania mu dymisji całego gabinetu. Prezydent dymisję przyjął i równocześnie wszczął rozmowy, mające na celu utworzenie nowego rządu.

Wynik głosowania Izby deputowanych, a w następstwie dymisja rządu Daladiera są logiczną konsekwencją klęsk i porażek zadanych mocarstwom zachodnim, zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, jak i niemniej są przyczyną niezadowolenia, jakie objawia społeczeństwo francuskie z powodu polityki wojennej Francji u boku Anglii.



W dn. 16 marca Niemcy lotnicy zaatakowali flotę angielską w jej sercu, a mianowicie w porcie Scapa Flow. Wiele okrętów wojennych zostało uszkodzonych. Po powrocie lotnicy udzieliли wyjaśnień przedstawicielom prasy zagranicznej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment rozmowy, prowadzonej przez przedstawiciela agencji „Associated Press” Edwina A. Shanke oraz berlińskiego korespondenta „New York Times” mr. Percy Knaut’a z młodymi lotnikami, którzy brali udział w bombardowaniu Scapa Flow.

trzymał dymisję w grudniu tegoż samego roku. W gabinecie Laval’a otrzymał w styczniu 1931 tektę ministra kolonii, zatrzymując ją także w drugim gabinecie Laval’a. W następnym gabinecie Tardieu otrzymał tektę ministra sprawiedliwości, pozmieć te samą funkcję pełnił w gabinecie Chaumet’ego, następując z gabinetu w styczniu r. 1934. Na stanowisko ministra sprawiedliwości powrócił w dn. 10 kwietnia 1933, gdy prezsura rządu otrzymał po Leonie Blumie — Daladier.

Reynaud był przewodniczącym partii republikańskiego centrum, musiał jednak z tego stanowiska zrezygnować w styczniu 1936, ponieważ wbrew opinii partii wszedł do gabinetu Laval’a. Od tego czasu jego zaprzetywanie polityczne przesunęło się bardziej na lewo. Wraz z Rajmondem Patre-notre szanany był on za „wroga nr 1” ponieważ był zwolennikiem inflacji i niewłaźnia bliższych stosunków z Rosją. Głównym jednak motywem jego polityki była jaknajbliższa współpraca z Anglią.

Reynaud tworzy nowy rząd

Paryż, 22 marca. — Prezydent Republiki Francuskiej powierzył mijsie utworzenia nowego rządu jednemu z członków dawnego gabinetu, a mianowicie min. Pawłowi Reynaud. W ciągu dziesiątego dnia min. Reynaud ma udzielić prezydentowi Republiki ostatecznej odpowiedzi.

Min. Reynaud znany jest jako jeden z największych zwolenników załatwienia spornych spraw na drodze wojennej. To, co było jasnym po zakomunikowaniu wiadomości o dymisji rządu Daladiera, to pozostaje obecnie nadal aktualnym a mianowicie to, że jeden podlegacz wojenny ustąpił a na jego miejsce przyszedł drugi, jeszcze większy. Znanym jest również fakt, że min. Reynaud jest zwolennikiem zbliżenia się do Anglii i od dłuższego czasu stosował się we wszystkim do wskazówek Anglii. Poza tym należy on do „Comite de Forges”. Wszystkie te okoliczności pozwalają spodziewać się, że dotychczasowa polityka francuska nie ulegnie najmniejszej zmianie.

Min. Paweł Reynaud zalicza się do starszej generacji polityków. Liczy on dziesiąt 62 lat. Z wykształcenia jest on prawnikiem, przez jakiś czas był adwokatem. Na polu adwokatury odniósł on wiele sukcesów, prowadząc z powodzeniem obronę kilku wybitnych polityków. Członkiem parlamentu był on od r. 1919, za wyjątkiem kadencji rozpoczętej w r. 1924.

Azakołowik w zyciu parlamentarnym nie brał on zbyt czynnego udziału, to jednak posiadał duży wpływ na prasę prawniczo-polityczną i organizację prawnicową. W marcu



Min. premier Francji P. Reynaud.

1930 Reynaud objął tektę ministra skarbu w gabinecie Tardieu, z którym razem o-

Uchwała kongresu hinduskich nacjonalistów przyjęta przygniatającą większością

Amsterdam, 22 marca. — Hinduski kongres narodowy, odbywający sesję w Ramgarh, powołał sensacyjną uchwałę, postawiającą domaganie się od Anglii zupełnej niepodległości Indji.

Wniešona przez jednego z członków kongresu uchwała, powzięta w Patna, żądająca przywrócenia zupełnej niepodległości Indji i oderwania od Imperjum Brytyjskiego, zo-

stała przyjęta przygniatającą większością głosów.

W ten sposób kongres hinduski ponownie wobec całego świata i z całym zdecydowaniem zwrócił się do Anglii z zapytaniem, czy jest skłonna wypłacić swoje obietnice co do udzielenia niepodległości ludjom, o bjetnice ponawiane wciąż od dziesiątków lat stale cofane pod małym znaczącymi pozorami.

Atak lotniczy Anglików na wyspę Sylt, został odparty.

Zestrzelono jeden samolot angielski.

Berlin, 22 marca. W obłęgły wtorek wieczorem o godz. 19.57, 20.55 i wreszcie o godz. 21.10 ponawiali Anglije próby zaatakowania z powietrza przyzyciu samolotów bombowych wyspy Sylt.

Dzięki sprawnej akcji artylerji prze-

ciwlotniczej udało się Anglikom spowodować jedynie pożar jednego budynku, pozmieć nie wyrządzili oni żadnych szkód. Jeden samolot angielski został zestrzelony.

W ten sposób próbowali Anglije niezawodnie zrewanżować się za niezwykły skuteczny atak powietrzny lotników niemieckich na Scapa Flow.

Przy tej okazji wypada zwrócić uwagę na fakt, że Anglije ani w jednym wypadku nie próbowali dokonać nalotu na stajny ląd niemiecki, lecz zadawali się małym znaczącymi nalotami na niemiecką wyspę Sylt. (9)

Zaliecamy glos!

Trzeszczy...

Porażka francuskiego rządu Daladiera w parlamencie i jego dymisja stanowią nowy dowód postępującego wewnętrznego rozkładu w szeregach mocarstw zachodnich. Już dają się odczuwać wyraźnie skutki ostatnich niepowodzeń politycznych i wojskowych.

Fiasko planowanej akcji angielskiej i francuskiej w Szwecji i Finlandii, potężne uderzenie zadane Anglii przez niemieckie siły powietrzne, oraz negatywny bilans całej akcji wojennej mocarstw zachodnich spotęgowały, szczególnie we Francji, zrozumienie beznadziejności walki przeciwko Niemcom, niezagrożonym już teraz żadną blokadą i stanowiącym wojskową potęgę nie do pokonania. Mocarstwa zachodnie znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Następnym tego stanu rzeczą musiał być w pierwszym rzędzie rząd Daladiera, który złożył dostateczne dowody swej nieporadności.

Fakt, że misje utworzenia gabinetu otrzymał Reynaud nie zmienia nic w istocie położenia. Istotnym jest tylko to, że Francja już teraz, po upływie kilku zaledwie miesięcy wojny musi ponieść konsekwencje wewnętrznego przesilenia.

Przypominamy sobie, że podczas wojny światowej również i Niemcy, pomimo swoich wojskowych sukcesów, przegrali szereg zmian gabinetowych i wreszcie przegrali ówczesną wojnę z powodu wewnętrznego kryzysu. Przypomnienie to pozwala wyraźnie uzmysłowić sobie, jak dalece czasy się zmieniły.

W dzisiejszych Niemczech, pozostających pod kierownictwem potężnej indywidualności Adolfa Hitlera, jakakolwiek zmiana rządu stoi całkowicie poza zasięgiem możliwości. W Anglii już przed kilku miesiącami musiał ustąpić zdywiska minister wojny Horre Belisha, a Francja przeżywa obecnie pierwsze przesilenie rządowe w toczącej się wojnie. Mocarstwa zachodnie trzeszcza w posadach, natomiast Niemcy stoją silniejsza i bardziej zwarte, niż kiedykolwiek. Również zagranica nie żywa dziś żadnych wątpliwości co do tego, koma w tych warunkach przypadnie zwycięstwo.

„Przewrót w prawidłach wojny morskiej”

„Tevere” ocenia szczególne znaczenie ataku na Scapa Flow.

Rzym, 22 marca. — Wielki sukces niemieckiego lotnictwa w czasie nocnego ataku na Scapa Flow stanowi ponownie przedmiot obszernego komentarza dziennika „Tevere”, który podkreśla, że wszystkie zaprzeczenia Anglików nie są niczym innym, jak tylko wielkim bluffem. Dziennik w sposób niedwuznaczny stwierdza, że już z okazji poprzednich wypadków Anglia dopiero wtedy przynależała się do prawdy, kiedy nie dysponowała już żadnym wykryciem, tak będzie też w wypadku obecnym.

Co się tyczy technicznej strony ataku na angielską bazę morską, to atak ten stanowi przewrót w zasadach wojny morskiej. Siła bojowa każdej floty zależy wprawdzie od mocy opancerzenia i dział, potrzebne jednak bezwarunkowo pewnego, dobrze ochronionego przyczółka, wszelkim atakom punktu oparcia, bez którego zdolność operacyjna floty musi doznać silnego osłabienia. Na zasadzie tych rewelacyjnych faktów, każdemu staje się jasna potęga Italii na morzu Śródziemnym, gdyż dysponuje ona olbrzymią siłą powietrzną i bardzo silną flotą łodzi podwodnych.

Wielkie małżeństwo.

Wzłmij mnie Jasienku, Wzłmij mnie! Da ci moja matus pierzynę...

Bo to po prawdzie nijk bez pierzyny wyjść zamąż wielkiej dziewczyny! — Pierzyna i krowa, w posęgu musowa!... — powiadała ludzkie.

Chociażby panią była śliczna, kiej ta róża! Włosy karbowana, na modłę owieczki, różowała amarantowo policki, a usta swe barwił, w ton dojrzałej maliny... Chocby się jeszcze perfumowała w niedzielę zabójczą mdłości „perfumami”, wleczła jedwabnemi szatami na spacerach po zsoście, pięty wykrcętała wysokiemi obcasami, a zimą chodziła do kościoła w palcie z prawdziwie futrzanym kołnierzem...

I chociażby nawet posiadała zegarek na pończobianej bransoletce, nie z tego!...

Chłopak jej „nie weźmie” bez krowy i bez wielkiej, jak duży balon wycpanej pierzyny. A przecie o tem, żeby znalazł się taki, choćby ją „wziął”, marzy każda dziewczyna: bogata i uboga, ładna i bardzo szpetna, a nawet garbata i krzywa nie traci tej nadziei, że jakoś, za kogokolwiek wreszcie zamąż wyjdzie! Stara panną pozostać jest wstydem, zasługą...

Anglicy bombardują... Danję.

Nalot na Hvide Sande. — Olbrzymie oburzenie w Danji.

Kopenhaga, 22 marca. — W ub, wtorek dopuścili się angielscy lotnicy ponownie naruszenia suwerennych terytoriów Danii i to w kilku punktach, a niezależnie od tego, łamiąc obowiązujące prawo międzynarodowe, zrzućili na ziemię duńską kilka bomb.

W miejscowości Hvide Sande wskutek eksplozji i detonacji wyleciały wszystkie szyby w oknach tamtejszych domów. (p).

(=) Kopenhaga, 21 marca. W ciągu przedpołudnia nadeszły nowe szczegóły o niesłychanym fakcie bombardowania terenów duńskich przez lotników brytyjskich. W wielu kołach duńskich mówi się obecnie całkiem otwarcie o zorganizowaniu systematycznych ataków na duńskie ziemie. Wskutek trudności komunikacyjnych, brak dotychczas dokładnych wiadomości o bombardowaniu.

Olbrzymie wrażenie wywołał fakt, że Anglicy również we środe przed południem zaatakowali ponownie terytorja duńskie. Około godz. 9.30 przed południem baterje przeciwlotnicze w Esbjerg, które już w ciągu nocy musiały dwukrotnie odparć ataki lotników nieprzyjacielskich, skierowały ogień na samoloty „nieznanej narodowości”, które usiłowały zrzućić bomby.

Dotychczas niema jeszcze żadnych informacji co do liczby atakujących samolotów, jednak prawdopodobnie miało się w tym wypadku do czynienia z większą ich liczbą. Ponadto nadeszły tu wiadomości, że w ciągu ubiegłej nocy nie raz, jak doniesiono pierwotnie, ale dwukrotnie brytyjskie samoloty obrzućili bombami Hvide Sande.

W ciągu środy znaleziono szereg niewypałów, oraz odłamków bomb, które mają być poddane badaniom.

Duńskie obiekty wojskowe ostrzeliwali Anglicy.

Kopenhaga, 22 marca. — Doniesienia o wielokrotnych wypadkach naruszenia neutralności Danji przez angielskie

samoloty bojowe w ciągu ubiegłej nocy pozwalają coraz wyraźniej zorientować się o rozmiarach tych napadów.

Anglicy dopuścili się nietykalnego naruszenia terytoriów duńskich przez przeloty, nietykalno zrzućili bomby na ziemię duńską, ale ponadto ostrzeliwali obiekty armji duńskiej. Jak donosi biuro korespondencyjne Ritzau, w międzyczasie stwierdzono, że maszyny, które we wtorek wieczorem o godz. 20.25 przelatywały nad Esbjerg, odpowiedziały na strzały ostrzegawcze duńskiej baterji przeciwlotniczej strzałami, wymierzonymi prawdopodobnie w baterje reflektorów przy duńskich działach przeciwlotniczych. Baterje nie zostały jednak trafione strzałami.

Doniesienia o zrzućaniu bomb przez lotników angielskich mnożą się z każdą godziną. Podobnie jak w wielu miejscowościach na duńskiem wybrzeżu zachodniem, tak też w Oeod, miejscowości oddalonej o około 28 km na północ od Wårde słyszano ubiegłej nocy wybuchy bomb. Dochożenia przeprowadzone we środe przedpołudniem wykazały, że bomby zostały zrzucone na tereny koło Wallund. Leje od wybuchy bomb stwierdzono również koło Oestergarde.

Brytyjscy piraci niszczą domy duńskich rybaków.

Komisja śledcza odleciała na miejsce bombardowania.

Kopenhaga, 22 marca. — Specjalny samolot z przedstawicielami kopenhaskiej dyrekcji poljei i dowódcami armji duńskiej udał się w ciągu środy do tych miejscowości na zachodniem wybrzeżu Danji, gdzie zostały zrzucone bomby.

W czasie gwałtownych ataków na Holmslands Klit zostało faktycznie — jak się obecnie okazuje — bardzo wiele domów rybackich zupełnie zniszczonych, wrgłędnie spalonych. Jak gdyby cudem bombardowanie nie spowodowało ofiar w ludziach. Oburzenie na całym zachodniem wybrzeżu Danji wzrasta coraz bardziej.

Holandja pada ofiarą blokady angielskiej.

Ponad tysiąc robotników pozbawionych chleba.

Amsterdam, 22 marca. — Jak donosi „Handelsblad”, wstrzymanie transportów węglowych do Wloch przez Rotterdam i wprost katastrofalne skutki dla holenderskiej żeglugi na Renie.

Firmy, które dotychczas były zatrudnione

ładowaniem na okręty węgla, pochodzące z okręgu Ruhry do Rotterdamu i przeladowywaniem tego węgla na statki oceaniczne będą zmuszone zwolnić przeszło 1.000 urzédników i robotników.

Solidarność mocarstw osi ponownie udowodniona.

„Popolo d'Italia” przeciw samowolnej spekulacji.

Medjolan, 22 marca. — Spotkanie Hitlera z Mussolinim stanowi w dalszym ciągu przedmiot wyczerpujących rozważań prasy. Spotkanie obydwóch wielkich mężów stanu jest niewątpliwie dominującym wydarzeniem obecnego okresu europejskiej historii, jak to stwierdza „Popolo d'Italia”.

Obydway wodzowie państw osi nie są przedstawicielami zmienionych sytuacji parlamentarnej, ale są kierownikami narodowych i trwałych ruchów, które powstały w wyniku historycznej konieczności i głębokich tendencji odrodzenia się obydwóch narodów. Domyślnie zmysłone i zupełnie samowolne.

Prasa północno-włoska stwierdza, że solidarność mocarstw osi została ponownie udowodniona, aby w Europie rozpocząć okres nowej sprawiedliwej historycznej cele osi szkodzącej od początku wojny z wielką koniecznością zaprowadzenia równowagi i zrównania praw. Wszystkie dzienniki północ-

no-włoskie dementują bardzo energicznie wszelkie domysły, szerzone przez prasę demokratyczną, jakoby spotkanie to pozostawało w jakimkolwiek związku z jakąś ofensywą pokojową.

„Corriere della Sera” pisze, że tego rodzaju domysły są wręcz groteskowe. Niewątpliwie w rozmowie na Brennerze poruszono szereg problemów, pliszęj dalej dziennik. Nie ulega wątpliwości, że po zbadaniu tych spraw wynikną konkretne następstwa w ramach sojuszu niemiecko-włoskiego, które wyliczą swoje piętno na historii Europy.

Hitler przyjął islandzkiego poeć Gunnarsona.

Berlin, 22 marca. — Hitler przyjął we środe znanego islandzkiego poeć Gunnarsona.

Wojskowe przygotowania Wloch.

Marszałek Graziani przyjeży przez Mussoliniego.

Rzym, 22 marca. — Mussolini przyjął szefa sztabu generalnego armji włoskiej, marszałka Grazianiego i odbył z nim wyczerpującą rozmowę, dotyczącą szeregu problemów z dziedziny wojskowego przygotowania Wloch. Urzędowy komunikat, donoszący o konferencji Mussoliniego z szefem sztabu generalnego armji, marszałkiem Grazianim, został podany przez wszystkie dzienniki włoskie w sensacyjnej formie i wydrukowany na miejscach naczelnych.

Jeszcze jedna antyangielska demonstracja w połudn. Afryce.

Amsterdam, 22 marca. — Dzienniki południowo-afrykańskie donoszą o mówie, jaką wygłosił przewodniczący partji narodowej w Transwaalu du Toit z okazji ponownego wyboru na radcę prowincji Losleg.

W Wielkiej Brytanji — oświadczył on — nie wszystkich Afrykańczyków obserwuje się z niedowierzaniem, natomiast cały świat zna już wartość obletnic brytyjskich wobec wielu narodów np. wobec Afrykańczyków, Czechosłowacji oraz Polski. Brytyjczyce to horda rabusiów, która gdziekolwiek się ukáže myśli tylko o grabieży. General Smuts był wprawdzie nazywany „sprawiedliwym Afrykańczykiem”, jednak w rzeczywistości nie zrobił on nic dla Afrykańczyków. Wprost przeciwnie, przeciwstawiał się wszelkimi siłami walce Afrykańczyków o uzyskanie praw językowych i niezawisłości. Smuts spowodował jeszcze nigdy u nas nie widziany polityczny chaos. Udało mu się też wzbudzić taką nienawiść u Afrykańczyków, że nie zostaje ona nigdy wymazana. Ta nienawiść rasowa, skierowana jest przeciw brytyjskim „jngos”.

W czasie tej samej demonstracji przemawiał również general Kempf. Podniósł on, że Afrykańczycy muszą się jednocyż, ponieważ Smuts w czasie, kiedy Afrykańczycy prowadzili wzajemne spory”, składa „woly ofiarne na ołtarzu brytyjskiego imperializmu”, a rodowitych Afrykańczyków pakował do obozów koncentracyjnych. General Kempf oświadczył następnie, że odmawia ofiarne na wojnę za Anglię, która tak wiele nieszczęść spowodowała na Afrykę południową. Anglia jest jedynym krajem, przeciwko któremu Afryka południowa w przeszłości potrzebowała ochrony, i jedynym niebezpieczeństwem, jakie znała kiedykolwiek Afryka południowa.

Układ pokojowy ratyfikowany przez przyjdym najw. Sowicm

Moskwa, 22 marca. — Jak urzędowo donoszą, został już ratyfikowany przez przyjdym najwyższej rady Sowietów warty w dniu 12 marca br. układ pokojowy między Unją Sowietów i Finlandją.

jącom na pogardliwe lekceważenie całego otoczenia. Przytem los starej panny wśród ludu, nie jest do pozazdrożczenia. Zostaje ona zawsze popychadłem rodziny i do końca życia nie umie sobie znaleźć samodzielnego stanowiska w świecie, a także nie stara się wcale o nie.

Tymczasem młodzieniec najchętniej szuka towarzystwa młodzieńskich siedemnaolatek i najchętniej z takimi się żenia, więc też dwudziestoletnia panią ma już wszelkie perspektywy pozostania starą panną i gotowa wyjść zamąż absolutnie za każdego, który tylko nie jest pijakiem i przedstawia się zdrowo, normalnie.

Młodzieniec zaś szuka partji równej sobie, zamożniejsza i bogaty chłopiec naraziłby się na drwinę swoich kolegów, gdyby się z ubogą ożenił dziewczyną. Materjalne warunki są jedyną podstawą małżeństwa wśród ludu, a romantycznie Kasie co to wola ubogiego Janka od bogatego „pana” zostały tylko w piosenkach.

Znawca koni.

Pani Marcela namawiała wczoraj męża, aby się wybrał oboje na całą niedzielę do Świdra.

— Józek umyślnie przelożył swoje imię na jutro i liczy, że przyjeździemy z pewnością.

— Może sobie liczyć — odparł małżonek — ale mnie się ani fńi jechać. Na przyszłą niedzielę owszem, jutro nie.

— Czemu?

— Nie wiem, że wybiegam się na wyścigi konne.

— Rozumiem. Jednak Józiowi będzie przykro. Imieniny przypadają waz do roku.

— Ja na wyścigi też czekam cały rok — rzekł małż. A że się to dwie daty zbiegły, to chyba nie moja wina.

— Jednak przy dobrych chęćciach mógłby się to dać jakoś pogodzić!

— Ciężawym bardzo?

— Mógłbyś poprosić kogoś ze znajomych, aby postawił na twojego faworyta.

— Zapewne, ale w tem właśnie sęk, że ja faworyta zdeklarowanego jeszcze nie mam.

— Czemu?

— Hobbie się zdaje, że to tak łatwo? Ja u p. jeszcze w zeszłym roku gardłowałem, że wygra „Iris”.

— To postaw na tego „Iris”.

— Tak? Tymczasem w zeszłą niedzielę przebakawali, że wygra „Wulkan”.

— W takim razie jabyam grała „Wulkan”.

— Tak, tak, ty byś grała, a myślił, że „Horyn” to pies?

— Tego nie wiem.

— Albo taki „Orlean”? Co? A może „Juras”? Jak myślisz?

— Wiesz, że się na tych rzeczach nie znam.

— Otóż to właśnie. A trzeba ci wiedzieć, że po kawierkami przebakują coś o fukście, zwłaszcza, o ile to będzie ciężki. I traf tu człowieku. O nagroda piękna.

— Ale tobie przecież nie się z tego nie dostanie?

— To co? Mogę za to wygrać, jeśli utrafię zwycięzce.

— Myślisz się mocno angastować?

— Znasz przecież moje możliwości finansowe. Wiecej jak 5 Zł. nie zarzykuję.

— 5 Złoty? I dla takiej gry wolisz zostać w Warszawie, zamiast jechać do Józki?

— Maltonce spojrzaj ziem okiem i rzekł: — A satysfakcja moralna, gdybym utrafił w zwycięzce, to podług ciebie nie warte? Widzę, nestęży, że nie masz nieloznego pojęcia o sporcie. Zaś o Józefie przestań mi mówić, bo mam teraz ważniejszą rzecz na głowie. Cały rok czekałam na wyścig, ale kto wygra — w tem sęk.

Wiekoszostej linii

której już przed Chędzim przez równię t

sił Sassa

łódzkiego starosty

Marszałek Orlowa

hęd von dżi, że przy krewnych

Wielkość

stusie. Nie

Wielkość

Wielkość

Jak daleko sięga pamięć ludzka?

Kraków, w marcu.

Nie chodzi nam o zdolność pamiętania pewnych faktów, lecz o zachowanie łączności z przeszłością w postaci pewnych wiadomości o niej, pewnych tradycji i tych wszystkich drobiazgów, które łączą generację dzisiejszą z przeszłością. Bo, ogólnie biorąc, pamięć ludzka w tych rzeczach sięga właściwie jedynie dwóch do trzech generacji. Prościej każda generacja pamięta tylko to, co wydarzyło się w jej życiu i to niedokładnie.

Na ten temat napisał znany swego czasu autor H. H. Ewers nowelę pt. „Die blauen Indianer”, w której w sposób fantastyczny a ciekawy dowodził, że plemię Indian, mieszkające gdzieś w południowej Ameryce, zachowuje pamięć wydarzeń z przed kilkuset lat, a to dzięki temu, że odbywa się po większej części jedynie pewnym gatunkiem ryb, posiadającym bardzo duże fosforu, który, jak wiadomo, wpływa dobrze na funkcjonowanie pamięci.

Z tym zagadnieniem zachowania łączności z poprzednimi generacjami łączy się również kwestia „ruchliwości” ludności, tj. jej miejsca zamieszkania i przenoszenia się w inne okolice. Tysiączne wojny, katastrofy gospodarcze, liczne zarazy, które panowały w średniowieczu, w końcu osobiste zatamane się życiowe — to wszystko wpływa na emigrację i imigrację w bliższe lub dalsze okolice. Zwłaszcza dzisiejsze warunki techniczne, udostępnienie kolei, konieczność przenoszenia się ze względów zarobkowych itp., wpływa bardzo silnie na ten ruch emigracyjny. Dają się tutaj zauważyć zresztą dwie koncepcje, współzależne z jednej strony udostępnienie ludności możliwości przenoszenia się, z drugiej zaś strony chęć przyłączenia jej do danego miejsca i danej posiadłości. Należy również wziąć pod uwagę fakt, że po wojnie światowej bodaj porażkę pierwszy od kilkuset lat następowali ze względów etniczno-politycznych przesiedlenia tysięcy osób z jednej okolicy w drugą. Takie ruchy ludnościowe miały miejsce przede wszystkim w zakresie kolonii zamorskich, a następnie również w Europie, np. Niemców bałtyckich przesiedlono do Rzeszy lub np. w Tyrolu.

Natomiast wiele państw starało się zwać ludność wiejską z ziemi, gdyż ewilucja XX-go wieku wpłynęła w wielu wypadkach ujemnie na stosunki na wsi. Ludność wiejska najchętniej emigrowała do miast, tworząc nieopodany proletariatus. — Takie stosunki panowały zwłaszcza we Francji, gdzie wieś gwałtownie się wyludniała, ale również w innych krajach, posiadających wiele dużych miast i fabryk, zauważono ten objaw. Nic też dziwnego, że np. w Niemczech

wprowadził system narodowo-socjalistyczny t. zw. majoraty chłopskie, mające zatrzymać na przeciąg sepek lat daną rodzinę w jej okolicy. Podobną opiekę odczuła również Szwecja swoich chłopów, zachęcając ich do przetrwania na swoim kawałku ziemi. Również i Włochy dąży w tym kierunku.

Łącząc z tym zagadnieniem utrzymania żywych tradycji, wiążących dzisiejszą generację z generacjami dawno zmarłymi w postaci pamięci o nich, przechowania pamiętek po nich, w końcu zachowania w swym posiadaniu ich nieruchomości majątku, ciekawym jest stwierdzić, jak te rzeczy wyrażają się w praktyce. Czy np. istnieje możliwość wykazania, że jednostka X. Y. pochodzi w tej a tej generacji od osesimnika żyjącego np. w XI wieku? Otóż stwierdzenie takiego wniosku jest w większości wypadków niemożliwe choćby z tego względu, że nie dochowały się żadne pisane ślady egzystencji „szarych” jednostek z tych czasów, a następnie, że brak nazwisk w o-wych czasach nie pozwala przewziąć zidentyfikować tych jednostek. Oczywiście, że nie zawsze tak jest to przedstawia i istnieją nieraz

możliwości wyprowadzenia genealogii wybitnych rodzin aż do X, a nawet do IX wieku.

Wielkość np. dynastji pochodzi w prostej linii od wladców Egiptu Ptolomeusz, który jak wiadomo żył kilka wieków przed Chrystusem. Droga do nich prowadzi przez wladców bizantyjskich, którzy również tworzą pomost do perskiej dynastji Sassanidów. Jest poza tem pewna ilość rodzin nawiazujaca swoje tradycje do starozytnosci: znana austriacka rodzina Hareni z noszaca tytuł margrabów Val-Oilla, hrabiów Tagliano i Taigate, baronów von Marenfeldt und Schneck, twierdzi, że przodkiem jej był jeden z bliskich krewnych Juliusza Cezara. Dom książąt lotaryńskich wywodzi historycy od Karolingów, a również inne dynastje maja sięgać nieraz aż VII czy VI wieku po Chrystusa. Nic wiele oczywiście pozostało wspomnień czy kontaktów psychologicznych z tymi odleglymi czasów.

A teraz zobaczmy jak dluo jedna rodzina zdołała utrzymać swoje dziedzictwo w roku. Kilka lat temu urzadzono Szwedzkie Ministerstwo Rolnictwa nierzykło ciekawa ankietę na temat pozostawania w jednym roku wlasności ziemskiej przez wiele wieków. Do tej ankiety zgloszily sie przewaznie rodziny chlopskie, które w kilku wypadkach wykazaly, iż od 700 lat pozostaja w posiadaniu jednego i tego samego kawałka ziemi. Ciekawy wypadek w tym zakresie stwierdzono również we Wlozech z okazji przyznawania przez rząd szary-

stowski nagród dla rodzin wiernych swej ziemi. A mianowicie zglosila sie rodzina z prowincji Ankony nazwiskiem Paterno, która wykazala dokumentami, że od 1000 lat pozostaje w posiadaniu swego dziedzictwa. Podstawa nagradzania tych rodzin bylo stwierdzenie, że rodzina od 100 lat posiada nieprzerwanie daną ziemię. W Anglii również zachodzi nieraz wypadek slugowicznego dziedzienia jednej posiadłości np. rodzina Fitzherbertów z Northy Hannon, hrabstwo Duryshire utrzymala od 800 lat swa posiadłość, która przywilejem królewskim została nadana ich przodkowi Williamowi Fitz Herbert. Rodzina ta noszaca tytuł lordów Stafford wydal w roku 1834 wielkie przyzycie w swoim zamku z okazji tej ciekawej rocznicy. Inna angielska rodzina Dawenport pochodzaca po towarzyszy Wilhelma Zdobycy posiadała od roku mniej wiecej 1070 r. ziemię Bromholc, obecnie Bramall, która pozostawala do roku 1832 w rekach rodziny. Przyklady rownie dawnego posiadania ziemi znajdujemy również w innych krajach np. w Niemczech, gdzie rodzina hr. von und zu

der Eltz posiada w Szwabji swój zamek od XII w.

Inna rodzina von Oertzen również od mniej wiecej 700 lat posiada swoje rodzinne wlasności tegoż nazwiska. Jeżeli chodzi o Polskę, to do niedawna istniała wielka ilość rodzin zachowujacych w swym posiadaniu kolebkę swego rodu, a np. rodzina Lgoeckich herbu Jastrzbiec Lgota, Zamoyscy od XVI w. dziedziczyli, Dziedziczyli od XV w. zachowali po dzi dzien Szeptey, Gorayscy od polowy XIV w. utrzymali gospodarstwo rodzinne Goray.

Jak widać z tych rozważań, w większości wypadków kontakt dzisiejszej generacji z dawnymi jej przodkami biorąc bardzo niski, a to ze względu na czysto technicznych, matorjalnych, poprostu z tego powodu, że życie zbyt jest ruchliwe, zbyt wiele przynosi ze sobą zmian, aby czy pamiętki, czy też pamięć rzeczy przeszlych jako taka mogly sie przechowac przez szereg wieków.

X. Z.

16 stron! Obejmować będzie Wielkanocny numer **ILUSTROWANEGO KURJERA POLSKIEGO 30 gr.** Do nabycia w sprzedaży ulicznej w cenie 45kt.

Żydzi przywódcami gangsterów amerykańskich. Sprawcy 17 morderstw wykryci.

Nowy Jork, 22 marca. — Dochodzenia w sprawie działalności nowojorskiej bandy morderców, która na polecenie notorycznych gangsterów zgładziła ze świata głównych świadków, mających zeznać przeciw arestowanemu gangsterowi zostały obecnie z Nowego Jorku, Detroit i Los Angeles rozszerzone na Florydę, gdzie czynione są poszukiwania za dwoma zawodowymi mordercami.

dalszych 20, dotychczas niewyjaśnionych zbrodni. Prokurator wznowił również dochodzenia w sprawie dwóch sensacyjnych morderstw gangsterskich, dokonanych w Nowym Jorku, które rozegrały się przed 9 tygodniami 12 laty. Dochodzenia wykazały dalej, że żyd Abraham Froese, który był obecnie oskarżony w Brooklynie o krzywoprzysięstwo w związku z wielkim oszustwem kaucyjnym, zaproponował naczynym świadkom pewnego morderstwa gangsterskiego 5000 dolarów łapówki, jeżeli nie będą zeznawać na niekorzyść dwóch oskarżonych żydów, członków bandy morderców.

Narodowość decyduje o zdolnościach złodziejskich.

Obrzyliśmy archiwum policyjne, jakie znajdują się w każdym dużym mieście, tysiączne fotografie przestępstw wszelkiego rodzaju, stanowiąca nietylko kolekcję materiałów dla policji, ale również bardzo ciekawą dane dla psychologa i badacza duszy ludzkiej. Zauważyliśmy detektyw londyńskiego Scotland Yardu, Cecil Bishop, zebrał w swej wieloletniej praktyce niezwykle ciekawe obserwacje o „zdolnościach” różnorodnych przestępców, oraz o ich predyspozycjach do tych lub innych czynów kolidujących z kodeksem karym, zależnie od ich narodowości.

wskw mówić w daną ofiarę nieraz nieprawdopodobne rzeczy. Jeżeli chodzi np. o przestępców narodowości szwedzkiej, to specjalizują się oni w kradzieży bagażu, ale nigdy nie wybierają siebie siebie jako pola popisu, natomiast chętnie czynią to na dworcach Wogole w zakresie kradzieży bagażowych przestępcy pochodzą prawie zawsze z Szwecji, Portugalji i Włoch, natomiast włamań dokonują bardzo niechętnie. Jeżeli chodzi o ten dziać przestępców, to delikwenci popelniający włamania najchętniej pochodzą z Kanady, Australji i odznaczają się wspaniałą techniką, posługując się nieraz środkami eksplozującymi. Można by to w tym wymłumaczyć, że w krajach tych, tj. w Australji i Kanadzie znajdują się w małych miasteczkach liczne banki, które „zapraszają” niejako do włamań, tem więc, że pieniądzą przesyła się pociegami przebiegającymi olbrzymie niezamieszkałe przestrzenie, ułatwiające dokonanie kradzieży.

Cecil Bishop, detektyw Scotland Yardu, twierdzi, że bezwzględnie narodowość jest decydującą w wyborze takiej czy innej kradzieży przestępczej. Twierdzenie to potwierdziły tysiączne wypadki, które przeżył przez ręce Bishopa. Rozsjanie np. odznaczają się wielkimi zdolnościami graficznymi, które wykorzystują, by fałszować dokumenty, podpisy, wekale itd. Zdolności tego narodu do granicznych prac są tak wielkie, że pogodne szajki przestępców europejskich zawsze mają na swoich usługach jakiegoś Rosjanina — specjalistę, któremu powierzają wykonanie tych delikatnych operacji. Jeden z najbardziej znanych przestępców-grafików, Barnas, który swego czasu został skazany na 10 lat ciężkich robót, wpadł na genialny pomysł pomyślnego przeniesienia banknotów i sporządzenia brukującej jednej strony, która należała do autentycznej polówki i w ten sposób fabrykował banknoty, będące faktycznie... w pięćdziesięciu procentach prawdziwymi. Ten czyn Rosjanina był technicznie tak fenomenalny, że wzbudził niezwykle zainteresowanie w sferach naukowych. Francuzzy odznaczają się według doświadczeń Bishopa, zdolnościami hochsztaplerskimi oraz dzielnością w powodzeniu jako oszusteństwa przestępcy ludzi, np. na jarmarkach, na odpustach itd. Zdolności ich polegają przeważnie na tem, że umieją po mistrzost-

Radzko spotyka się Szwedów w rejestrze przestępców: nie wiadomo jak to wymłumaczyć. Należy jednak przypuszczać, że fakt ten opiera się na charakterze Szwedów, którzy z jednej strony są bardzo oszczędni i zapobiegliwi, z drugiej zaś silnie wymagają od życia i umięją się zadowolić nawet ogromną egzystencją. Jeżeli chodzi o Francuzów, to przeważa większość ich wykazuje talent słowotwórczy klasyczny, przyczem zgrabność ich przchodzi naprawdę wszelkie wyobrażenia. Wydarzył się np. pewnego razu wypadek, że pewien Francuz wykradł jedyną parę paczek banknotów z za podwiązki i to w czasie, kiedy noszono długie suknie! Bardzo krytycznie wyraża się detektyw Scotland Yardu o Anglikach twierdząc, że nie umieją być „wielkimi” przestępcami. Są gorzymi zdolnościami oszusteckimi jak Amerykanie, w istocie włamań karynych nie dokonali nic wielkiego, jedynie, co naprawdę umięją zrobić a pewną

maestrja, to fałszowanie pieniądzy, ale i w tym zakresie nie są mistrzami. Ciekawym jest przytem, że niema przestępców „klasycznych” wśród Anglików. Właściwie wszystkie przestępstwa znajdując u nich swoich adeptów, którzy nie doprowadzają swojego „fachu” do wyżyny sztuki.

Przedkładając te wszystkie dane, dochodzi się do przekonania, że wiele jednostek należących do różnych narodów, mogłoby być zajętych w dziedzinie nauki czy sztuki swoimi zdolnościami, zamiast zużywać je w celach przestępczych. Rozsjanie np. mogłoby wykazać swoje zdolności jako zdolni graficy-artysty, Francuzi jako pierwszorzędni prestigitatory, Australczycy i Kanadyjczycy jako świetni technicy, niestety nie-jednym z nich uśmiecha się bardziej karkiera przestępcza jak normalna praca.

Z miasta i okolicy

NIE CHODZIE OBOK TORÓW KOLEJOWYCH. W pobliżu stacji kolejowej Blesno postrzelona została przez strażnika konwojującego pociąg Kuroniówna Józefa zamieszkała na Rakowie przy ul. Limanowskiego 9. Kuroniówna w tym czasie przechodziła obok toru kolejowego.

Z POLICJI. Zaskawka Aniela zamieszkała przy ul. Curie-Skłodowskiej 7 zamieszkała w poligoi, że ze sklepu skradziono jej różne artykuły spożywcze, toaletowe oraz pewną ilość gotówki. — Połanek Pelagji (Dwernickiego 49) skradziono dwie poduszki. — Zgierskiej Helenie (1 Maja 50) skradziono ze strychu artykuły żywnościowe i chusteczki do nosa. — Krasuckiej Aleksandrze (Narutowicza 240) skradziono z sieni worek maki żytniej. — Klimasińskiemu Tadeuszowi (Limanowskiego 48) skradziono z mieszkania uprzęż na konia. Piaskowskiej Bronisławie (N. P. Marji 61) skradziono z mieszkania gotówkę. — Baraa Stefanji (Dabrowskiego 52) skradziono z mieszkania różne części garderoby i obuwie.

Wielu ludzi traci swój czas po to, ażeby żalować straconego czasu.

Są ludzie, których życia nie chciałoby się przeżywać, a jednak zazdrościmy ich śmierci.

SPRZEDAŻ urządzenie ściepowa, kredens, łóżko, materac, tyranoidi są żywności. 1-go Maja 11-28. 817

SPRZEDAŻ mebli piaskowa, sędziwość, wielkość 6-ciu. Godz. 13-15, Dąbrowskiego 22, m. 4. 818

NAJNOWSZY niemiecko-polski i polsko-niemiecki słownik leksykonowy, zawierający wszelkie wyrazy spotykane powszechnie w domu, w szkole i w polszczyźnie, opracował Th. K. Cema z l. Do nabycia w księgarniach. 6192

NAUCZ się szybko języka niemieckiego. Lektury pod redakcją dr. Cemanów. Opracował prof. Wróbel. — Cena zł. 2.50. Do nabycia w księgarniach. 6192

ZBIÓR recept na wyrób mydła najprostszym sposobem. Odkłosa powieszona na prawach rekompens. Opracował Ferdynand Kowalski. Cena zł. 3.—. Do nabycia w księgarniach. 6192

ZBIORNO legitymacje Ubero. Społecznej, dowód osobisty, karta rejestracyjna, karta swiadka, wydawana przez P. E. U. w Czeskosłowacji na swiatlo Mandel Rechin, Czesochowa, ul. Berka Josefi-czowa 15. 619

ZBIORNO legitymacje bezrobotna na swiatlo Cecylia Haskulka, Mokra 10. 619

ZBIORNO dowody osobiste na swiatlo: Mieszek Stanislaw i Mieszek Regina, oraz inne dokumenty i widownia, karta pamiętnik. Zwrotne za wypracowanie do „Kuriera”. 619

ZBIORNO karta zamieszkała, oraz inne dokumenty, wydawane przez P. E. U. w Czeskosłowacji na swiatlo Mandel Rechin, Czesochowa, ul. Berka Josefi-czowa 15. 619

UNIEWAZNIAN dowód osobisty kolejowy, szkolny, Jaworska Zofja. Zadzwoń proszący o wrot do „Kuriera”. 619

Gruźlicę — przeziębienie

Za pomoc — bez kosztu, specjalnie sioła — Zdzwoń: Czesochowa, Narutowicza 21. 781

Każdego dnia

wsprowadzi płyt patfonowych, wstawionych od st. — wazny, wznie patfon w dobrym stanie. 519

FABRYKI „ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE BIAŁA I ŁOMIANKI” S. A.

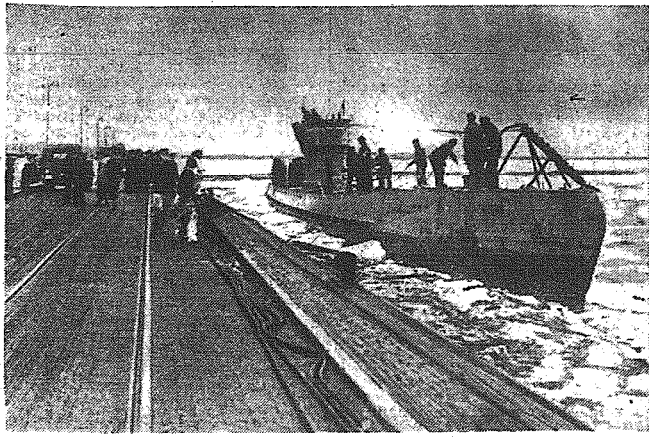
dawniej H. B. Raabe S. A. są czynne i wyrabiają nadal podzwany drewniane, kopyta, obcasz, świecki i miarki, o czym zawiadamia Przedstawiciel A. Terlich, Kraków, Felicitanek i albo Warszawa, Hoza 27a. 6191

EDKA FABRYKA WÓZKÓW dziecięcych, lalkowych

mebli żelaznych, tyżów, rowerów EDWARDA KINDERMANA W CZESTOCHOWIE, Alja Wolności 12, ogryzaje od roku 1918. 6190

Za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmujemy odpowiedzialności

Szczęśliwy powrót zwycięskiej łodzi podwodnej.



Łódź podwodna kapitana korwety Wernera Hartimanna przybija do portu mace- rzyńskiego po powrocie z wyprawy, podczas której zatopiła 45.000 ton okrętów nieprzy- jacielskich. Właśnie zarzucono liny na brzeg, a w kilka minut potem dzielnia za- łoga zostanie powitana przez swych kolegów.

Pionierzy budują pomost do lądowania.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment prac pionierów przy budowie pomostu do lądowa- nia. Żołnierze ubrani są w specjalne ubrania gumowe, które chronią ich przed skutkami długotrwałej pracy w wodzie.

Bombowce z przed 92 lat.

Balony śmierci Radetzky'ego nad Wenecją.

Broń powietrzna, która obecnie wywiera rozstrzygający wpływ na losy wojny, nie jest rzeczą tak nową, jakby się zdawało. aczkolwiek dopiero w naszych oczach została doprowa- dzona do doskonałości Sam pomysł jednak ataku z powietrza pochodzi z przed 92 lat, od Niemca austriackiego, porucznika Franciszka v. Uchatius, który w roku 1848 po raz pierwszy w historii dokonał takiego ataku.

Było to podczas wojny włosko-austriackiej. Już od trzech miesięcy stała armia austriacka pod dowództwem marszałka polnego hr. Thurna przed fortami Wenecji, która odpię- rała dzielnie wszystkie ataki. Sytuacja beznadziejna.

Opór ten wywołał w austriackiej kwaterze głównej zrozumiałe zdenerwowanie i znie- cierpliwienie Sędziwy marszałek Radetzky, który mimo swoich 82 lat wykazywał pełną energię i siłę umysłu, grzmotną pięścią w stół i zaklął soczyście. — Ani o jeden metr nie posunęliśmy się naprzód! — piorunował. — A tu ta przekleta cholera porywa codziennie po dziesięćdziesiąciu ludzi.

Opór ten wywołał w austriackiej kwaterze głównej zrozumiałe zdenerwowanie i znie- cierpliwienie Sędziwy marszałek Radetzky, który mimo swoich 82 lat wykazywał pełną energię i siłę umysłu, grzmotną pięścią w stół i zaklął soczyście. — Ani o jeden metr nie posunęliśmy się naprzód! — piorunował. — A tu ta przekleta cholera porywa codziennie po dziesięćdziesiąciu ludzi.

— Ekscelencja powinien nakazać skuteczne ostrzelanie miasta, aby złamać ducha mieszczków — radził jeden z oficerów. — Skuteczne ostrzelanie! — pientł się dowódca. — Wie pan przecież, że nośność naszych dział sięga akurat do pierwszych linij fortyfikacyjnych. Czyż mamy, jak anioł- kowie, unieść się w powietrze i zgóry rzucić granaty na miasto? — Ten rubaszny żart wywołał powszechny wybuch śmiechu. Z tylnych szeregów oficerów odezwał się jednak nie- oczekiwano głos: — Dłaczego nie? Niema w tem niemoż- liwego. Można Wenecję bombardować z po- wietrza...

Pomysł młodego oficera. Radetzky odwrócił się gniewnie: — Patrzcie, patrzcie... pan porucznik Ucha- tius! Niech-no się pan zastanowi, kochany poruczniku, czy wypadła zrobić głupie żarty, gdy przed murami Wenecji umiera tyłu dzie- łnych żołnierzy? Pan, jako artylerzysta, powin- nien raczej pomyśleć nad tem, jak powie- sząc zasnąć naszych dzień.

Dziecko swego wieku.

W żadnej epoce Polska tak nie obfitowała w dziwaków, w charaktery ekscytryczne, w postaci niezwykczynie w oryginalny niy osobliwsze, jak w końcu panowania Sasów i za Stanisława Augusta Szlachetka buta, zaniedbanie wychowania, mieszanina idei, nie mogących z sobą przysięć do równowa- gi, rozdziły te potworne często, poetyczne i niepokojące zjawiska.

Do tej galerii ekscytryków należy i Franciszek Ksawery Korczak Branicki, od lutego 1774 r. hetman wielki koronny. Zga-

dnąć nietawo, czem człowiek ten, ongiś łowczy koronny, zastąpił sobie na tak wy- soki urząd Śmiały, lecz bez zdolności wo- jennych, bez odrobiny ambicji choć dużo o sobie myślały. Charakter największą pod- dy i przewrotny Pisk i hulaka nie liczy- cy się z nikim i niczem. Używając słów Fruderyka Wielkiego, powiemy że był to prawdziwy wariat, największy pyszałek i blagier jakiegoż ziemia szlachecka Król tole rował wybrki Branickiego i puszczal je plazem. Raz zdarzyło się, że pod dobrą da- tą wazeli na pokoje królewskie. Na uwaga



Na placu Colosseum w Rzymie odbywa się retrokroczno uroczysta ceremonia świę- cenia samochodów w dniu patronki auto mobilistów św. Franciszki Rzymskiej (3-go marca). Zdjęcie nasze przedstawia fragment tegorocznego święta: automobilistów, w którym wzięli udział wiele samochodów.

gień, ale balon-bombowiec, uwolniony, od swego ciężaru, wzniósł się nagle na znaczną wy- sokość, i znalazłszy się poza zasięgiem dział weneckich, poderwał za sobą inne balony. Już też Uchatius dał sygnał odwrotu i w forcie Malaghiera gorączkowo pracują ludzie przy bębnie, na którym nawija się kabel, przytrzy- mujący balony. Wreszcie dwaj oficerowie ląd- ują szczęśliwie, dokonawszy swego śmiałego wypadu.

Flasko drugiego ataku. Jeszcze drugiego ataku spróbował Ucha- tius, tym razem od strony morza, wypuszcza- jąc dwa balony bez załogi, ale uzbrojone w szrapnele zegarowe, z pokładu okrętu au- striackiego „Wulkan”. Tym razem jednak atak się nie udał szrapnele bowiem wyhu- chyły zbyt wcześnie, rozrywając balony. Do dalszych prób dowództwo nie dopuściło, Uchatius bowiem stał się nagle niepotrzebny. Armia obelgaję otrzymała posiłki w postaci armat dalekonośnych, które można było bezpośrednio ostrzeliwać miasto. Wenecja po kilku dniach bombardowania poddała się i Radetzky triumfalnie wjechał do miasta. O Uchatiusie i jego pomysły zapomniano i ty- loko kilka jego bomb przechowywanych w wie- deńskim muzeum wojskowym, świadczą o pierwszym w historii świata ataku powietrz- nym.

króla, który skarcił go za opilstwo, rzekł z buta: — E! Gdymbą W K. Mośó tak pil jak ja dzie, więcej posiadałbyś przyjaćiół. Branicki, który zebrał z czasem obrzy- mie dobra jaworowskie i białocerkiewskie (dwa miasta, 134 wieś) lubił popisywać się niejednokrotnie swą odwagą i tęczno- ścią. Dniaśdał naprzykład dziękiego konia, kazał zapalać w podwórku pałacu ogniska i przesaład je.

Ciekawym był pojedynek Branickiego z Casanovą. W czasie pojedyunku Branicki postrzelił Casanovę, poczem zmusił go po- rzucić panienka mu w łeb, żeby strzelał do niego. Przeszraszony Casanova wyrzucił i zranil Branickiego w brzuch. Wówczas Branicki rzucił mu worek z 400 dukatami, nakazując ociekać aby go przyjaciele jego mazać się, nie zabili. Jakoż Arnold By- szewski, koniuszy królewski, serdeczny przyjaciel Branickiego, dowiedziawszy się o postrzeleniu, nędem leciał na Wole, zabił Casanovę i minal się z nim niekajacym już w chłopskim wozie, przehranym za wieńniaka. Nie zastawczył tu Casanovę. By- szewski wradził do Warszawy do jego miesz- kania, gdzie zastał sławnego gracza hr. To- matia, Moszczeńskiego miecznika koronno- go i włoskie aktorki z teatru Tomatia. Wzięł za Casanovę i wbiegał się za nim po koloziach, wśród wrzasku kobiet, nanił z pistoletu i osmalniał koronetę. Pafem do- zwał ich wziął na Moszczeńskiego, który Włocha zwałniał, niechcąc, dał mu w u- cho i narodził się bregery. Król kazał po- tem kazać Brzeskiego. Sławy szwedzkiej szwedzi, dwa lata się tułal wazarnia. Z tego to powoda Kosakowska kasztela- nowa kamieńca powiadziła miła: — Co za szwedzie, że Branicki ma flaki w głowie, a to gdymbą je miał w brzuchu, jużby życie postradał.

W najniebezpiecznych latach, po ukręceniu i o- graniczeniu władzy hetmańskiej, Branicki stał się z najsierdeczniejszego przyjaciele, najszlachetszym wrogiem króla. W związku z ograniczeniem władzy król wówczas po Warszawie następnym wierzak: Status Herkubisa z niego robił poraż! Jeszcze raz się dokochał w pewnej rucywał. Nie kontent że był w ciemni obiał obiał dom rucy. Złaził się cenzura nad takim wdzieranie wazarni. Złaził też i nagł a kina wazł! k!-waz!

Autor powyższego wierzyska pod kłocem miał na myśli oczywiście Branickiego.